Dziś bezpłatny dodatek do „GŁOSU POMORZA“ kalendarz ścienny.

Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski“

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 146 || Wąbrzeźno, sobota dnia 15 grudnia 1938 || Rok 20

Takie będą Rady Miejskie jakich ludzi doń wybierzemy!

W dniu 18 bm. odbędą się wybory do Rady Miejskiej **Wybór samorządu miejskiego to akt największej wagi. Od jego wyniku zależy przyszły układ stosunków w potężnej dziedzinie życia społecznego i gospodarczego.**

Oblicze Rady Miejskiej winno odpowiadać wielkim zadaniom, jakie jej przypadają w związku z urzeczywistnieniem wielkich planów państwowych Polski. **Bo siłę gospodarczą i społeczną, bo dobrobyt tworzy się od komórki samorządowej, od gminy miejskiej.** To jest konieczna podbudowa prac w ujęciu państwowym.

Zbyt mało mamy poczucia wartości i znaczenia zagadnień miejscowych.

„Od patriotyzmu lokalnego do ogólnego, od samorządu do Państwa“

Tak winno brzmieć hasło pracy samorządowej w jej głębokim ujęciu

Jesteśmy na drodze do wielkich osiągnięć, szereg zwycięstw wamy już za sobą. Kiedy zapatrzeni w plan budowania Polski przyszłości przygotowujemy się do ofiar i wysiłków, pamiętajmy, **że ramy tego wielkiego planu w ujęciu państwowym muszą być wypełnione przez urzeczywistnienie wielkiej ilości planów małych, lokalnych w ujęciu miasta miasteczka i wsi.**

Dlatego w samorządzie — w Radzie Miejskiej nie może panować partyjnictwo, bezplanowość.
By utorować drogę zdrowej treści życia samorządowego, partyjnictwo musi się cofnąć, ustępując miejsca rozmachowi twórczemu. Z takim hasłem idą do wyborów ugrupowania bezpartyjne:

w WĄBRZEŹNIE na listę nr **4** „Zjednoczenia Gospodarczego“

w GOLUBIU na listę nr **1** Chrześcijańskiego Zjedn. Narodowo-Gospodarczego.

w KOWALEWIE na listę nr **1** Chrześcijańską Ogólno-Polską.

Zwycięstwo O. Z. N. w wyborach gromadzkich

Wyniki wyborów do rad gromadzkich, w niektórych powiatach woj. kieleckiego i lubelskiego, przedstawiają się następująco:

Powiat wieluński: na 4.309 mandatów uzyskały:

Obóz Zjednoczenia Narodowego i apolityczne listy o charakterze gospodarczym 2.971 mandatów.

P. P. S. 7.

Stronnictwo Narodowe 208.

Stronnictwo Ludowe 1.213.

Powiat Janów Lubelski: na 211 gromad w 177 wybory nie odbyły się ponieważ zgłoszono jedną tylko wspólną listę.

W pozostałych gromadach na 2.332 mandatów uzyskały:

O. Z. N. i inne listy prorządowe — 1.882 (78 procent) mandatów.

Stronnictwo Narodowe 7.

Stronnictwo Ludowe 325.

Lewica radykalna 7.

Pozostałe mandaty przypadły kandydatom bez określonego oblicza politycznego.

Powiat Biała Podlaska: na 194 gromady, gdzie odbyły się wybory, na 2.139 mandatów uzyskały:

O. Z. N. i inne listy prorządowe — 1.412 (68 procent mandatów.

Stronnictwo Narodowe 89.

Stronnictwo Ludowe 87.

P. P. S. 3.

Kandydaci bez określonego oblicza politycznego — 527 mandatów.

Powiat Lubelski: na 229 gromad, w 184 nie odbyło się głosowanie.

2710 radnych uzyskały.

O. Z. N. i inne listy prorządowe 1.591 (60 procent) mandatów.

Stronnictwo Ludowe 626.

Stronnictwo Narodowe 30.

P. P. S. 10.

Kandydaci bez określonego oblicza politycznego 453.

Ogółem w tych 4 powiatach na 11.510 radnych uzyskały mandatów:

O. Z. N. i listy prorządowe 7.856 (68 procent.)

Stronnictwo Ludowe 2,251.

Stronnictwo Narodowe 334.

P. P. S. 27.

W POWIECIE ŁÓDZKIM.

Na ogólną liczbę 197 gromad powiatu łódzkiego w 167 zgłoszono tylko po jednej liście.

Listy te przeszły bez głosowania.

Rrzecz charakterystyczna, iż na listach które przyjęte zostały bez głosowania figurują nietylko członkowie i zwolennicy OZN, ale również przedstawiciele stronnictw opozycyjnych. Jak widać, przy układaniu tych list nie brano pod uwagę stempla partyjnego, a walory kandydatów dla pracy samorządowej.

Przebieg wyborów świadczy o całkowitym zwycięstwie idei zjednoczenia.

W pozostałych 30 gromadach powiatu łódzkiego, w których odbyło się głosowanie, wybrano 449 radnych, z czego zwolennicy OZN otrzymali 255 mandatów, Stronnictwo Narodowe 68, PPS 49 Stronnictwo Ludowe 19, Niem. Zw. Lud. 34 inni 5.

Ogólny wynik wyborów w powiecie łódzkim jest następujący:

W 197 gromadach weszło z list kompromisowych z głosowania 2517 radnych. Zwolennicy OZN i ugrupowań prorządowych otrzymali 1240 mandatów, Stron. Narodowe — 212, Str. Ludowe — 93, PPS — 85, Stron. Pracy 4, Niemiecki Zw. Lud. — 305, inni 608

W WOJ. WARSZAWSKIM.

Na terenie woj. warszawskiego rozpoczęły się wybory do rad gromadzkich. Głosowanie na listy kandydatów odbywa się w około 20 proc. gromad. W pozostałych gromadach zgłoszono po jednej kompromisowej liście kandydatów.

W pierwszym dniu wyborów odbyło się m. in. głosowanie w trzech największych osiedlach pow. warszawskiego: Włochach, Piastowie i Rembertowie. Według prowizorycznych obliczeń we Włochach listy kandydatów OZN zdobyły 49 mandatów, zaś PPS i inne ugrupowania lewicowe 10. W Piastowej liście OZN uzyskały 35 mandatów, bezpartyjne 19 i listy Str. Narodowego 7.

Władze włoskie tłumią ogień, który roznieciły

BERLIN. Korespondent rzymski „Essener Nacionalztg“ dowiaduje się, że wydane zostały chociarz nieurzędowe, decydujące zarządzenia celem przerwania antyfrancuskich manifestacyj na terenie Włoch. Studenci otrzymać mieli nawet upomnienia. Korespondent donosi dalej, iż w związku z zapowiedzią na 13 bm. podróży Mussoliniego do Sardynii spodziewać się należało ważnych spraw politycznych w kwestii Afryki Północnej.

Wczorajsze przyjęcia z powodu wystawy autarchicznej, podczas której dyktator Włoch w przemówieniu swym ledwo poruszył kwestię roszczeń włoskich, dowodzi, że na razie nie należy się spodziewać ze strony dyktatora wyraźnego ustosunkowania się jego do zarządzeń opinii włoskiej w stosunku do krytyki Tunisu i Dzibutti.

Milczący obchód rocznicy sowieckiego parlamentu

MOSKWA. W całym Związku Sowieckim obchodzona była niedawno pierwsza rocznica wyborów do t. zw parlamentu sowieckiego najwyższej rady ZSRR. Interesującą cechą tych uroczystości był fakt, że żaden z członków rządu sowieckiego nie wygłosił mowy, która by przedstawiła działalność parlamentu sowieckiego w ciągu roku. Wydział propagandy partii komunistycznej, kierowany przez Zdanowa, ograniczył się do transmitowania przez wszystkie rozgłośnie sowieckie mowy Stalina wygłoszonej przed rokiem i nagranej na taśmie.

Paryż zadowolony - Berlin obrażony po wielkiej mowie Chamberlaina

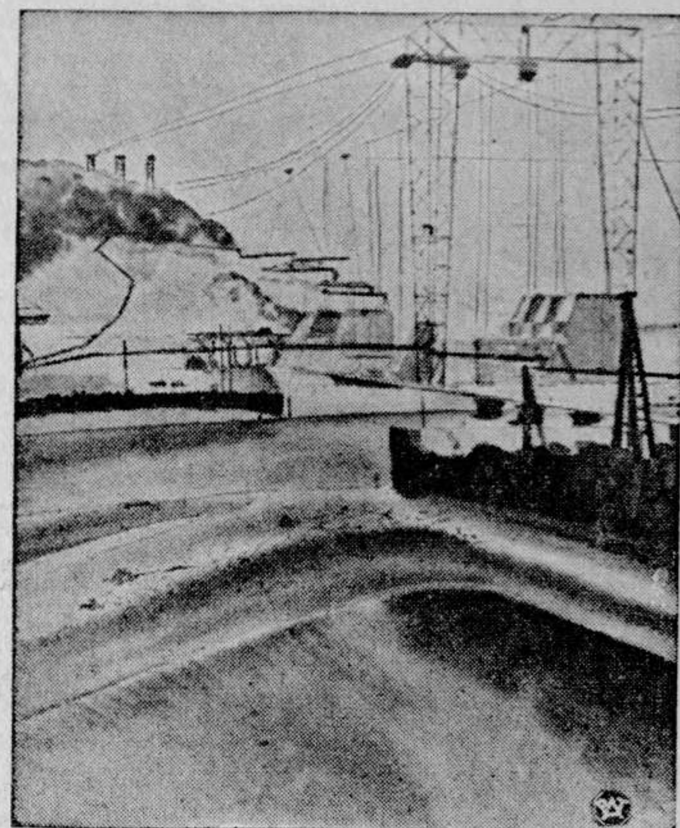
LONDYN. Premier Chamberlain po swej obcesowej odpowiedzi w Izbie Gmin na pytanie, czy W. Brytania zobowiązana jest udzielić pomocy Francji w razie ataku włoskiego, we wtorek wieczorem w wielkiej mowie politycznej o polityce zagranicznej W. Brytanii na bankiecie, wydanym przez prasę zagraniczną, zatarł niemiłe wrażenie, jakie wywarło jego oświadczenie we Francji. Więcej nawet — Chamberlain użył dość stanowczych zwrotów pod adresem Niemiec, tak silnych nawet, że bankiet został zbojkotowany przez ambasadora niemieckiego i część dziennikarzy niemieckich, którzy znali już tekst mowy przed jej wygłoszeniem.

Chamberlain oświadczył m. in.:

— Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrupułów obrzuca wymysłami naszych najbardziej szanowanych mężów stanu także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju, a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej chęci zrozumienia naszego punktu widzenia.

Włosi uchodzą z Tunisu

RZYM. Do Włoch przybyli statkiem utrzymującym połączenie regularne z Tunisem pierwsi uchodźcy narodowości włoskiej, którzy złożyli oświadczenie, że nie mogą dłużej znosić szykan władz francuskich, musieli zdecydować się opuścić Tunis. Niektórzy z nich, według doniesień prasy włoskiej, zostali ranni podczas ostatnich demonstracji.



Uprzemysłowienie Polski postępuje

Komitet budowy kościoła w Sopotach ma zapłacić za żydów 120.000 złotych

Komitet Budowy Kościoła Polskiego w Sopocie zakupił, jak wiadomo grunt i mury po spalonej bóżnicy w Sopotach, należącej do gminy żydowskiej. Mimo, że nie zapisano jeszcze przywłaszczenie gruntu za rzecz Komitetu, w tych dniach Komitet, jako właściciel hipoteki, otrzymał z wydziału podatkowego senatu gdańskiego nakaz zapłacenia zaległego podatku gruntowego w wysokości 120.000 złotych.

Należy zaznaczyć, że bóżnica w Sopotach stoi już od 40 lat i trudno przypuścić, aby gmina żydowska w czasach przedwojennych i w okresie władzy nie płaciła podatku.

Tym bardziej trudno przypuścić aby nie były zapłacone podatki w okresie rządów narodowo - socjalistycznych, specjalnie czułych na niedociągnięcia podatkowe, zwłaszcza u żydów. — Charakterystyczne, że wezwanie podatkowe zostało doręczone Komitetowi już w dwa dni po załatwieniu formalności kupna.

Z tych wszystkich względów wynika, że władze gdańskie starają się wszelkimi możliwymi sposobami nie dopuścić do powstania polskiego kościoła katolickiego w Sopotach.

* * *



Powitanie ministra Spraw Zagranicznych von Ribbentropa przez ministra Spraw Zagranicznych Francji, Bonneta na dworcu kolejowym w Paryżu.

Pożar kinoteatru w Gdyni publiczność spokojnie

opuściła płonący budynek

GDYNIA. W czasie wyświetlania filmu „Trędowata" wybuchł w kinoteatrze „Bodega" pożar. W ciągu kilku minut cały gmach stanął w płomieniach.

Publiczność zdążyła bez przeszkód opuścić gmach.

Wezwana straż pożarna przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru. Akcja ratowania, natrafiła na niezwykłe trudności, z powodu braku wody w pobliżu oraz ze względu na silny sztorm. Dzięki temu, że wiatr dął wprost od morza, nie spłonął stojący w pobliżu gmach hotelu „Riviera".

Przyczyną pożaru był wadliwie zbudowany komin.

Gmach spłonął doszczętnie. Wielka łuna widoczna w całym mieście i okolicy ściągnęła na miejsce pożaru tłumy ciekawych.

Gmach kina w planach rozbudowy Gdyni był przeznaczony na rozbiórkę, toteż na pewno nie zostanie odbudowany.

Dożywotnie więzienie za propagandę

BERLIN. Sąd ludowy skazał 44-letniego znanego teoretyka socjalistycznego Juliusza Philipsona, urznia profesora Nelsona, za prowadzenie nielegalnej akcji przez kilka lat.

Akt oskarżenia zarzucał Philipsonwi, że odbył ponad 200 nielegalnych zebrań, konferencji, rozpowszechniał płyty gramofonowe z nagrywanymi nieleganymi przemówieniami nadsyłane z zagranicy.

Lekarze pomorscy na najbiedniejszych obywateli

TORUŃ. Wojewódzki inspektor lekarski, dr. Bronisław Jedlewski złożył na ręce p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza 225 złotych przeznaczonych na pomoc zimową dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących pod wzgl. zdromotnym ludności.

49 st. mrozu na Syberii

MOSKWA. W Wierchojańsku na Syberii, zanotowano w ostatnich dniach 49 stopni poniżej zera. Jest to najniższa temperatura zaobserwowana na Syberii w b. roku.

Potęga, rozkwit i dobrobyt Państwa opierają się na dobrobycie każdego obywatela i każdej rodziny

W zamian każdy obywatel i każda rodzina mają obowiązek dbać o to, żeby zastępująca ich

Rada Miejska popierała Rządy w Państwie dążące do podniesienia ogólnego dobrobytu w Polsce.

Dlatego też głosujemy wszyscy bez wyjątku Kupcy — Rzemieślnicy — Rolnicy — Wolne Zawody — Urzędnicy i Robotnicy

w Wąbrzeźnie na listę nr 4
w Golubiu na listę nr 1
w Kowalewie na listę nr 1

narkotykami. Może tam i wreszcie rząd centralny chiński, wydając swe niezliczone edykty „opiumowe", miał nawet najlepsze chęci zwalczenia tej plagi narodowej... Cóż z tego jednak, skoro w tej kwestii autorytet jego w stosunku do olbrzymiej większości prowincyj chińskich był jeszcze daleko mniejszy, niż w innych. I dlatego żaden z tych dekretów nie mógł w niczym zmienić sytuacji, ani też zmniejszyć choćby o jedną tonę chińskiej produkcji i konsumcji opium. Przeciwnie, nawet podczas, gdy w r. 1921 chińska produkcja tego narkotyku oceniana była na 15 tysięcy ton (stanowi to 50 procent produkcji ogólno-światowej!!!), w r. 1934 wzrosła ona do 17,500 ton, i zupełną słuszność miała wysłana w owym czasie do Chin specjalna komisja kontrolna Ligi Narodów, gdy stwierdziła w swym raporcie, że ‚na ogół, w chwili przeprowadzania ankiety, sytuacja w tej dziedzinie była w Chinach gorsza, niż kiedykolwiek przedtem, w ciągu ostatnich dwudziestu lat".

Bo powiedzmy sobie raz wreszcie wyraźnie i otwarcie, że w obecnych warunkach walka z opium jest w Chinach pracą syzyfową i z góry skazaną na niepowodzenie. Przede wszystkim dlatego, że na dochodach z opium opierają się w znacznej części budżety poszczególnych prowincyj chińskich, a do pewnego stopnia — także i wpływy rządu centralnego. Skasować tedy kulturę i konsumcję opium byłoby jednoznaczne z pozbawieniem prowincyj chińskich znacznej części ich dochodów i wtrąceniem ich w stan ostatecznej anarchii finansowej... Po wtóre — i to jest wzgląd znacznie ważniejszy — gdyż w obecnych, nader ponurych warunkach życiowych, w jakich wegetuje 90 proc. Chińczyków, opium stanowi jedyny promyk słońca, daje jedyny, choć krótki, moment oderwania się od tragicznej rzeczywistości i od myśli o głodnym jutrze. Chińczyk nie posiada wiary, któraby go pocieszała, nie może liczyć na współczucie współrodaków, dla których sentyment litości jest czymś zupełnie obcym. Pozostaje mu zatem tylko opium, to opium, które wyciąga zeń wprawdzie **resztkę sił i zdrowia, ale daje mu zato ułudę** tego wszystkiego, czego życie nie da mu nigdy. I dlatego, póki istnieć będą w Chinach obecne warunki, póki miliony ludzi będą w nich umierać corocznie z głodu i epidemii, póki kulis w wielkim mieście będzie zarabiał 25 fen. dziennie (w najlepszym wypadku!), a jego brat na roli — nie wiele więcej, póty walka z opium jest tu i pozostanie rzeczą beznadziejną.

Najgorsze z tej plagi jest to, że jak na każdym zresztą nałogu ludzkim, tak i na tej truciźnie, na degeneracji i samozatruwaniu się milionów, robią brylantowe interesy liczne hijeny ludzkie, nierzadko należące, niestety, do białej rasy. Wybitny francuski znawca przedmioty, Jean Perrigault, przeprowadził w r. 1934 ankietę „opiumową" w chińskich częściach Szanghaju, rezultaty zaś tej ankiety były wprost osłupiające i przewyższyły najgorsze oczekiwania.

Okazało się mianowicie, że władze municypalne chińskiego Szanghaju ciągną z opium następujące zyski: 1) 60 tysięcy dolarów miesięcznie, ściągane za pośrednictwem niejakiego **Mr. Liu Tsueng Pu**, opiumowego magnata, za zezwoleniem na handel narkotykiem, 2) 100 dolarów miesięcznie podatku od każdej fajki w palarniach Szapei, Nantao i w innych chińskich dzielnicach, co samo już przynosiło miliony rocznie, 3) opłaty od transportu, wyładunku i załadunku opium, co dostarczało również krociowych zysków. Łączne dochody z tego źródła dosięgały w r. 1934 trzystu tysięcy dolarów (około 1/4 miliona marek) miesięcznie. Oczywiście, dochody handlarzy były dziesięciokrotnie i stokrotnie wyższe i obracały się w sumach miliardowych. Wystarczy stwierdzić, że handlarze ci, pod przywództwem niejakiego Mr. Du Yu Sen, używali dla obsługi sieci punktów sprzedaży narkotyku, organizacyj miejsc konsumcyj (palarni) oraz dla ochrony zbrojnej procederu, całej armii, złożonej z 20 tysięcy ludzi, znanych pod nazwą „Błękitnych i Czerwonych". Dlaczego „Błękitny i Czerwoni"? Bo błękitne i czerwone są najlepsze z pośród kwiatów opium. Piękne, barwne i na pozór tak niewinne kwiaty Yunnanu...

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ciekawy projekt

Profesor Buckey z uniwersytetu w Columbii opracował sensacyjny projekt, który będzie przedmiotem debat na jednym z najbliższych kongresów w Ameryce. Projekt ten przewiduje zarówno ze względów na bezpieczeństwo zakładów przemysłowych na wypadek wojny lotniczej, oraz warunki higieniczne pracy, przeniesienie warsztatów przemysłowych o 1.000 metrów w głąb ziemi. Na tej głębokości panuje rów nomierna temperatnra, co przyczyni się do polepszenia warunków higienicznych pracy.

Dobry pomysł reklamowy

Na oryginalny pomysł wpadł pewien wydawca amerykański. Zapowiadając ukazanie się nowego romansu kryminalnego, wydawca ogłosił, że dla uważnego czytelnika, który najdalej w 4-ry tygodnie po wyjściu książki wynajdzie błąd drukarski i poda stronicę, na której błąd ten znajduje się, otrzyma premię w wysokości 30.000 dolarów. Rezultatem tego ogłoszenia było zwiększenie nakładu dzieła w ciągu jednego miesiąca do 160.000 egzemplarzy.

ZŁÓŻ DAR na POLSKI BIAŁY KRZYŻ

Ze świata

DOBRZYŃ. Mimo podmuchów zimy obrodziły w tym roku po raz drugi maliny w ogrodzie p. Pawłowskiego w Dobrzyniu.

TORUŃ. Z Rypina donoszą: Na terenie powiatu rypińskiego została zlikwidowana szajka złodziei mieszkaniowych, którym udowodniono 13 kradzieży dokonanych na terenie powiatu rypińskiego i brodnickiego.

LONDYN. Jak donosi beriński koresponnent „Daily Telegraph“ oresztowano ostatnio w Niemczech około 50 osób, znanych zwolenników ustroju republiki weimarskiej. Między aresztowanymi znajduje się dawny burmistrz Norymbergii — Llippe. Wszyscy zostali oskarżeni o zdradę stanu.



Kopia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej dla kościoła w Karwinie

Skarb ukryty w doniczce przyczyną zbrodni

ŁOMŻA. Całe miasto wstrząśnięte zostało ohydnym morderstwem, jakiego dokonano w biały dzień w śródmieściu Łomży.

Do mieszkania staruszki, 72-letniej Jadwigi Piotrowskiej dostali się o godzinie 2-giej po południu bandyci i zamordowali ją w bestialski sposób. Bandyci toporami odcięli staruszce gło wę, a następnie splądrowali całe mieszkanie, poszukując pieniędzy.

Piotrowska uchodziła w mieście za bardzo zamożną kobietę, mającą dużo pieniędzy i drogocennych przedmiotów. Bandyci mimo skrupulatnego poszukiwania nic w mieszkaniu nie znaleźli, albowiem — jak się okazało — staruszka trzymała swój skarb w doniczce od kwiatów.

Policja aresztowała kilkanaście osób podejrzanych ozbrodnię.

6-letni chłopiec spalił 8 miesięcznego braciszka

ŁÓDŹ. We wsi Golce, pow. wieluńskiego zdarzył się niezwykły wypadek, w zagrodzie Kurzacza.

W mieszkaniu pozostał bez nadzoru 6-letni Antoni Kurzacz, w kołysce zaś spał młodszy jego bracieszek liczący 8 miesięcy. Malec z nudów zabawiał się z zapałkami i zapalił słomę w sienniku na łóżku. Gdy dym wypełnił już mieszkanie i pożar rozszerzył się, mały podpalacz wybiegł i wszczął alarm, na skutek czego pośpieszyli na ratunek sąsiedzi i pożar zdołali ugasić.

Dziecko znajdujące się w kołysce udusiło się w dymie i wszelki ratunek okazał się spóźniony. Zwłoki dziecka przekazano rodzicom.

Straty spowodowane pżzez pożar nieznaczne.

NIEFORTUNNY ŻART 15-LETNIEGO CHŁOPCA PRZYCZYNĄ STRASZNEJ TRAGEDII

BYDGOSZCZ. Onegdaj w Bydgoszczy strażnik kolejowy Stanisław Biskup zastrzelił swego 15-letniego syna Jana, postrzelił 10-letnią córkę Janinę, po czym popełnił samobójstwo. Ciężko ranną dziewczynę przewieziono do szpitala, gdzie mimo zabiegów lekarskich zmarła.

Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną tragedii był rozstrój nerwowy Biskupa powstały na tle lekkomyślnego żartu jego syna Jana.

Pewnego dnia Janek wracając pociągiem do domu, pociągnął dla żartu za hamulec bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg. Ojciec chłopca przejął się tym bardzo, obawiał się represyj ze strony władz. Na tym tle wybuchały kłótnie między ojcem a synem, aż wreszcie onegdaj nad ranem rozegrała się ta ponura tragedia.

Po przyjściu do domu Biskup zastrzelił syna i zranił stającą w jego obronie córkę. Po chwili uprzytomnił sobie zbrodnię jaką popełnił i wystrzalem w serce odebrał sobie życie.

Żydzi czekają w Zbąszyniu na bagaż

ZBĄSZYŃ. Władze niemieckie wstrzymały ostatnio wysyłkę bagażu, wysyłanego z Niemiec do wysiedlonych Żydów, przebywających w Zbąszyniu. Powodem ma być fakt, że w jednej przesyłce znaleziono podczas badania na granicy 15.000 marek niemieckich.

Obecnie, mimo, że bagaż zostaje poddany badaniu przez urzędy celne wewnętrzne, urząd celny na stacji granicznej w Nowym Zbąszyniu jeszcze raz dokładnie przeprowadza rewizję. Przy stwierdzeniu chociażby jedne tylko rzeczy ze srebra, cały bagaż j skonfiskowany, a jego nadawcy być pociągnięci do odpowiedzi Żydzi przebywający w Zbąs czekują z niecierpliwością i od kilku dni na bagaże, czasu jeszcze nie nade

jest mają lności. zyniu, oniepokojem które do tego szły.

Golub głosuje

do Rady Miejskiej w obydwóch okręgach na listę nr 1 Chrześcijańskiego Zjednoczenia Narodowo-Gospodarczego

OKRĘG NR I. — LISTA NR 1.

1) Paulin Strzelewicz, kupiec
2) Edward Warszewski, adwokat
3) Jan Miedzianowski, sekretarz sądowy
4) Antoni Woźniak, urzędnik
5) St. Grzeszewska, żona kupca
6) Jan Wiliński, handlarz
7) Jan Klimek, kupiec
8) Aleksander Królikowski, budowniczy
9) Julian Sadowski, mistrz kowal.
10) Stanisław Szewczyk, buchalter
11) Bolesław Cyrklaff, kupiec
12) Franciszek Borowski, pocztylion

OKRĘG NR II. — LISTA NR 1.

1) Teodor Gotszalk, dyrektor
2) Michał Woroch, kupiec
3) Brunon Wolff, kierownik szkoły
4) Edmund Makowski, rolnik
5) Bronisław Janowski, robotnik
6) Gerhard Kopp, lekarz
7) Stefan Olszewski, kupiec
8) Jan Suchomski mistrz rzeźnicki
9) Feliks Wilanowski, urzędnik pocztowy
10) Feliks Rozkwitalski, nauczyciel
11) Antoni Piszczek, naczelnik stacji
12) Jan Kasiński, robotnik.

LISTA Nr 1

LISTA Nr 1

Kowalewo głosuje

do Rady Miejskiej w obydwóch okręgach na listę nr 1 Chrześcijańska Ogólno-Polska

OKRĘG NR I. — LISTA NR 1.

1) Stankiewicz Józef, kupiec
2) Stein Alfons, kupiec
3) Kentzer Tadeusz, kupiec
4) Szałach Franciszek, rolnik
5) Kontowski Andrzej, cieśla
6) Bartoszewicz Paweł, urzędnik sądowy
7) Strzelecki Antoni, mistrz blacharski
8) Żuchowski Józef, urzędnik kolejowy
9) Kurzyński Florian, technik melior.
10) Górny Leon, robotnik
11) Paczkowski Franciszek, kupiec
12) Krüger Franciszek, drożnik.

OKRĘG NR II. — LISTA NR 1.

1) Ziółkowski Dyonizy, kierownik szkoły
2) Zalewski Antoni, naczelnik stacji
3) Popławski Stefan, urzędnik kol.
4) Czyżniewski Jan, mistrz krawiecki
5) Jagusztyn Józef, rolnik
6) Sypek Piotr, rolnik
7) Salejko Albin, rolnik
8) Falkowski Franciszek, urzędnik kol.
9) Skibicki Władysław, robotnik
10) Dobrowolski Leon, robotnik
11) Olszewski Roch, robotnik
12) Zalewski Jan, robotnik.

W jaki sposób głosować

W myśl obowiązującej ordynacji wyborczej do Rad Miejskich przysługuje każdemu wyborcy tyle głosów, ile dany okręg wybiera radnych, mianowicie w okręgu nr I. 5 głosów, w okręgu nr II. 4 głosy, w okręgu nr III. 3 głosy, w okręgu nr IV. 4 głosy.

Oddanie głosów czyli głosowanie dokonuje się przez oddanie białej kartki, na której wyborca wypisuje odpowiednią ilość kandydatów ze zgłoszonych w danym okręgu list. Ponieważ głosowanie nie odbywa się na listy, lecz na poszczególne osoby osoby (kandydatów), może wyborca oddać swoje głosy na kandydatów z różnych list, zgłoszonych w danym okręgu, przy czym jednak na jednago kandydata tylko jeden głos. Kartę do głosowania może wypełnić wyborca osobiście względnie może wypełnić mu osoba trzecia. Głosować można również z kartkami mechanicznie odbitymi (wydrukowanymi). Jeżeli wyborca nie zamierza na wszystkich kandydatów, wypisanych na kartce głosować, może poszczególnych kandydatów wykreślić i w ich miejsce wpisać innych kandydatów danego okręgu nawet z innej listy. O ile natomiast wyborca odda kartkę mechanicznie odbitą (wydrukowaną) na której wypisano więcej nazwisk kandydatów aniżeli rozporządza dany wyborca głosami, i nie skreślono nadliczbowych kandydatów wówczas głosy uważa się za ważnie oddane na pierwszych trzech, czterech względnie pięciu kandydatów.

Zwraca się uwagę, że wyborca przychodzący do lokalu wyborczego powinien mieć kartkę głosowania przygotowaną.

Do Kobiet Obywatelek

Kobiety Polki! Zbliża się chwila wyborów do samorządów.

Samorządy te — to rady wybrane z pośród obywateli, które rządzą gospodarką naszego miasta. Od gospodarki tej zależy, czy Wasze dzieci będą miały jasną, czystą i ciepłą szkołę, czy biedni Waszego miasta będą mieli zaopatrzenie, czy będzie [szpi]tal dla chorych, domy dla starców i [żłobki] dla niemowląt.

[Od gospo]darki tej zależy czy w mieś[cie będziemy mie]li tanią elektryczność czy [mięso, mleko, chleb] i wszelkie produkty, [które codziennie kupuj]ecie, będą czyste [i bezpieczne dla Waszych] dzieci.

[W Radzie Miejskiej powinni] zasiadać ludzie szanowani przez Was, bezwzględnie uczciwi, znający się na gospodarce.

Pamiętać należy, że na listę nr 4 wprowadzeni są ludzie, nie według przynależności partyjnej, klasowej, czy innej, ale tylko według osobistej ich wartości.

Kobiety — Obywatelki! Wszystkie bez wyjątku spełnijcie swój obowiązek obywatelski i oddajcie głos na listę nr 4.

A więc kobiety idźcie do urny wyborczej z kartką nr 4, która w przyszłej Radzie miejskiej będzie bronić interesów matki, dziecka, rodziny opiekować się będzie wszelką biedą i niedolą, przyczyniając się w ten sposób do rozrostu i rozkwitu naszego miasta.

Zdrową gospodarkę miejską prowadzić mogą tylko radni gospodarczo i społecznie wartościowi

Wzmagające się uprzemysłowienie Polski stwarza szereg potrzeb z zakresu zagadnień miejskich, które muszą być zaspokojone w ramach samorządów miejskich. **Rozwój miast powinien postępować planowo i celowo, zgodnie z wymogami przyszłości. Nie może on polegać na doraźnym łataniu dziur, ale na budowaniu trwałym i przemyślanym.**

Bogaty zapas potrzeb społecznych ludności miejskiej w zakresie opieki społecznej i higieny, szpitalnictwa, szkolnictwa, oświaty dorosłych, zatrudnienia bezrobotnych **stwarza olbrzymie pole działalności samorządów miejskich.** Oczekującym zadaniom będą mogły one sprostać tylko **pod warunkiem wytężonej, rozumnej i zgodnej pracy. Chodzi o to, żeby do Rady Miejskiej weszli ludzie, energiczni, uczciwi, obdarzeni inicjatywą, przodujący w życiu społecznym miasta.**

Samorząd miejski ma duże możliwości. Wykorzystane one jednak będą tylko wtedy, jeżeli czynności samorządowe **wykonywać będą ludzie odpowiedni. Zakres zadań samorządu ma charakter gospodarczy, kulturalny i społeczny.**

Na politykę nie ma w Radzie miejsca.

Ustawa samorządowa stwarza obszerne ramy samorządu miejskiego. Ramy te musi wypełnić praca ludzi, powołanych do niego wolą wyborców.

Od wewnętrznej wartości tych ludzi, od stopnia ich poświęcenia, uświadomienia energii, inicjatywy i uspołecznienia zależy wszystko.

Baczmy więc, żeby do Rady Miejskiej wybrać ludzi, obdarzonych tymi zaletami.

Dlatego głosujemy w Wąbrzeźnie

na listę nr. 4

Zjednoczenia Gospodarczego

OKRĘG I. — LISTA NR 4

Chwiałkowski Stanisław, kupiec
Nałęcz Jan, kierownik szkoły
Markuszewski Wojciech, kupiec
Skrzypczak Tomasz, urzędnik bank.
Zieliński Józef, piekarz
Nizwantowski Andrzej, mistrz szewski
Pruchniewski Jan, kupiec
Wesołowski Wojciech, profesor
Ziołkowski Artur, listonosz
Sołdecki Józef, robotnik

OKRĘG II. — LISTA NR 4

Klugiewicz Jan, urzędnik sądowy,
Gumiński Antoni, zegarmistrz,
Gronowski Konstanty, robotnik,
Rec Józef, sekretarz sądowy
Lewandowski Bolesław, kupiec (Wibol),
Grzegorczyk Stanisław, kupiec,
Malski Kazimierz, kupiec
Lewandowski Julian, nauczyciel,

OKRĘG III. — LISTA NR 4

Markowski Tadeusz, kupiec,
Wiśniewski Bolesław, robotnik,
Wolnik Juliusz, urzędnik skarbowy,
Trałka Franciszek, restaurator,
Jaskulski Leon, robotnik,
Folta Franciszek, nauczyciel,

OKRĘG IV. — LISTA NR 4

Manikowski Łucjan, rolnik,
Beszczyński Józef, kolejarz,
Sikorski Władysław, robotnik,
Gaszyński Zygmunt, rolnik i właść. nieruc
Jaźwiecki Jan, mistrz szewski,
Świechowicz Leon, szachmistrz,
Lewandowski Leon, robotnik,
Szymański Franciszek, restaurator,

Gdzie głosować?

Okręg I.

W „Hotelu pod Orłem" głosują wyborcy następujących ulic:

Kopernika, Bernarda, Górna, Jadwigi, Ogrodowa, Mestwina, Przemysłowa, Poniatowskiego Marszalka Piłsudskiego, Kościuszki, Targowa i Hallera.

Okręg II.

W Powszechnej Szkole Żeńskiej głosują wyborcy następujących ulic:

Wolności, Polna, Matejki, Nowa i Podzamcze.

Okręg III.

W „Hotelu Dwór Wąbrzeski" głosują wyborcy następujących ulic:

Chełmińska, Mickiewicza, Żwirki i Wigury, Bronisława Pierackiego, Podgórna, Dolna i Żeglarska.

Okręg IV.

W Powszechnej Szkole Męskiej głosują wyborcy następujących ulic:

Dąbrowskiego, Strzelecka i Polna oraz wybudowania: pod Główny Dwór, pod Czystochleb, pod Chełmno, pod Frydrychowo, pod Grudziądz, pod Młynik, pod Nielub i pod Sitno.

Zjednoczenie Narodowe i fachowość to naczelne zasady pracy samorządu

FERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

TAJEMNICA WIEŻY

20)

(Ciąg dalszy)

Upłynęło jeszcze kilka minut. Stojąc przy uchylonych drzwiach, John usłyszał nagle, że na korytarzu skrzypnęła cicho posadzka. W następnej chwili do jego pokoju wślizgnęła się ciemna postać.

— Niech pan zapali światło... — rozległ się szept inspektora.

John przekręcił wyłącznik i ujrzał Ronalda Hardy'ego w grubych skarpetkach wełnianych włożonych na buty i z kieszonkową latarką elektryczną w ręce.

— No, dotąd wszystko poszło gładko. — Wskazał na pokój Edwina Lawrence'a. — Był tam kto?

Harrigan pokręcił głową. Jednak wszedł do sąsiedniego pokoju, przekonał się, że kluczyki są w szufladzie, potem wrócił, wyjął klucz z zamku, przysunął sobie krzesło, usiadł przy samych drzwiach i przymknął je bezgłośnie.

— No, panie Harrigan, niech się pan kładzie do łóżka i śpi spokojnie.

— Teraz nie mógłbym zasnąć...

— Cicho... — syknął inspektor. — Niech pan nie śpi, jeśli nie chce, ale wszelkie rozmowy już są skończone. Proszę zgasić światło.

Dźwięczało to tak energicznie, że John bez sprzeciwu usłuchał rozkazu. Noc była księżycowa i Harrigan mógł widzieć sylwetkę nieruchomo siedzącego inspektora.

Oczywiście, o spaniu nie mogło być mowy. John wsłuchiwał się z natężeniem w ciszę, lecz nie słyszał nawet oddechu inspektora. Od czasu do czasu spoglądał na świecącą tarczę swojego zegarka.

Dwunasta... Dwunasta trzydzieści... Pierwsza.

I nagle na korytarzu rozległ się ledwo dosłyszalny hałas, potem ciche skrzypnięcie podłogi, po którym wszystkie nerwy Johna naprężyły się jak struny stalowe. Wyprostował się bezgłośnie, otarł o kołdrę zimne spotniałe dłonie.

A może mu się przesłyszało? Może to tylko krew szumiała w uszach?...

Przynajmniej dziesięć minut upłynęło w zupełnej ciszy. Potem John spostrzegł, że inspektor podniósł się z krzesła.

Dalsze wydarzenia potoczyły się z wielką szybkością.

Roland Hardy pchnął gwałtownie drzwi i kieszonkową lampką elektryczną oświetlił sąsiedni pokój, z którego w tej samej chwili rozległ się zdławiony okrzyk.

John zerwał się na równe nogi, lecz ujrzał obraz, który go przykuł do miejsca; przed biurkiem, z ręką jeszcze tkwiącą w szufladzie, stała pochylona... panna Agata Forster.

— Panie Harrigan, proszę zapalić światło — rzekł z niezmąconym spokojem Ronald Hardy.

John przekręcił wyłącznik: jaskrawe światło zalało pokój rozpraszając nerwowe naprężenie.

— Proszę siadać, panno Forster!

Kobieta podniosła głowę i John spostrzegł z najwyższym zdumieniem, że jej twarz świciła dziwnym głębokim spokojem. —dawało się, że tylko oczy były ciemniejsze niż zwykle, ale nie zdradzały strachu ani nawet zmieszania.

Usiadła posłusznie. C

— Panno Forster, może pani zechce wytłumaczyć...

Sięgnęła do szuflady wyjmując kluczyki.

— Oczywiście. Chciałam to zabrać.

John doznał wrażenia, że Ronald Hardy był zaskoczony szczerością odpowiedzi. Spodziewał się prawdopodobnie wykrętów.

— Cieszy mnie bardzo, że pani nie odmawia wyjaśnień. Wobec tego stawiam sprawę otwarcie: kto zamordował Archie'go Lawrence'a?

— Przypuszczam, że pa równie dobrze o tym wie.

Inspektor poważnie skinął głową.

— Edwin Lawrence.

John był tak dalece zaskoczony, że nie wytrzymał i wydał okrzyk, który zadźwięczał jak skarga. Pana Forster spojrzała i uśmiechnęła się mimowoli.

— Tak — odpowiedziała.

Nikły uśmiech zamarł i po chwili znikł z jej warg. Westchnęła parokrotnie i przyłożyła dłoń do piersi, jak gdyby uczuła nagle dotkliwy ból w sercu.

John patrzał na nią rozszeszdnymi oczami.

— Tak — powtórzyła. — Edwin Lawrence go otruł... a ja nie mogłam przeszkodzić.

— A kto zamordował Edwina Lawrence'a?

Potrząsnęła energicznie głową. Pochyliła się nieco naprzód, oparła się dłonią prawej ręki o stół.

— Spodziewałam się tego pytania. Nikt go nie otruł. To był tylko nieszczęśliwy wypadek. Zabiła go kaseta stalowa. Spadła muna głowę, gdy stał w lochu wieży. Nie jestem dewotką, ale gotowam uwierzyć, że to była kara Boska. Zawiniłam chyba o tyle, że kasetka spadła z góry.

John westchnął z ulgą — więc nie ona zamordowała starego Lawrence'a. Miał ochotę podejść do niej i uścisnąć jej mocno dłoń.

— Musi pani przyznać, panno Forster, że to tłumaczenie jest mało przekonywujące — podjął Ronald Hardy. — Pani zachowanie się po tym... nieszczęśliwym wypadku świadczy raczej, że to było jednak przestępstwo. Pani częściowo zatarła, częściowo poplątała ślady stóp, pani zamknęła wieżę, ukryła klucze i kasetę... krótko mówiąc, postąpiła pani jak człowiek, który planując mord, przewidział wszystkie szczegóły, aby nań nie padło podejrzenie.

Przy tych słowach twarz panny Forster stała się surowa i skupiona.

— Nie wiem, czy mi się uda w ogóle pana przekonać. Spróbuję jednak wyjaśnić, może moje zachowanie się wyda wówczas mniej podejrzane.

— Bardzo o to proszę, panno Forster. Sądzę, że nie trzeba pani ostrzegać, jakie znaczenie będzie miała prawdomówność.

— O, nie, panie inspektorze. Rozumiem doskonale, że pan mnie zaaresztuje, że dojdzie w następstwie do niezmiernie przykrej sprawy sądowej, która może się skończyć nawet wyrokiem skazującym.

Stała się znów swobodna, jej głos zadźwięczał po dawnemu czysto i spokojnie. Usiadła wygodniej, jak gdyby się przygotowywała do dłuższego opowiadania.

— Przeparszam, panno Forster — wtrącił Ronald Hardy — przedtem zadam pani jeszcze jedno pytanie: gdzie jest kaseta?

Z wyraźnym zdziwieniem uniosła brwi.

— Ach, pan nie wie jeszcze?... Na dworcu. Myślałam, że pan już kazał przeszukać moje kufry.

— Nic mi nie powiedział... — mruknął Ronald Hardy spoglądając z wyrzutem na Johna. — Czy pani zdaje sobie sprawę z tego czynu? To jest przywłaszczenie.

Potrząsnęła głową.

— Kaseta do mnie należy! — oświadczyła twardo. — Kaseta i w ogóle wszystko, co się w niej znajduje. Na szczęście mogę to udowodnić.

— Ucieszy mnie pani niewymownie — odnarł z niedowierzaniem Ronald Hardy.

— Tak, panie inspektorze, mogę udowodnić, że cała biżuteria jest moją własnością i że Edwin Lawrence był moim ojcem.

Panna Forster mogła być zadowolona z wrażenia, jakie wywarły te słowa: John otworzył usta i patrzał na nią jeszcze bardziej zaokrąglonymi oczami i nawet na bardzo opanowanej twarzy inspektora wystąpiło zdumienie.

— Edwin Lawrence był pani ojcem? — zapytał prędko. — A pani jego nieślubna córka, tak? Ma pani dokumenty, które mogą to stwierdzić?

— Mam.

— Dobrze. Poproszę później o pokazanie tych papierów. Teraz mnie i oczywiście, pana Harrigana interesują najwięcej wydarzenia, które rozegrały się w ciągu kilku ostatnich dni. Wyrobiłem sobie pewny sąd o tym, jednak jest on bardzo ogólnikowy, ponieważ mówiąc szczerze, uzyskaliśmy niewiele materiału dowodowego. Znalezienie pudełka blaszanego oraz jego zawartości dużo nam pomogło pod tym względem, ale przypuszczam, że pani znacznie lepiej wyjaśni wszystko. — Wyjął papierośnicę i podał pannie Forster. — Służę pani.

— Dziękuję, nie palę. Ale dym mi nie przeszkadza.

Gdy obaj mężczyźni zapalili, mis Forster podjęła:

— Zacznę od tego, iż nikt z mieszkańców tego domu nie wie, że Edwin Lawrence był moim ojcem. Nigdy nie przywiązywałam żadnego znaczenia aby uchodzić za siostrę pani Fenwick lub za brata Roberta Lawrence'a. Nic bym na tym nie zyskała, a z pewnością zaczęliby mnie traktować jeszcze gorzej niż do tej pory. Mój ojciec — niezależnie od tego, że ostatnimi czasy zdziwaczał pod wpływem choroby — widział jednak, że w tym domu nikt go nie darzy zbytnią czułością, więc miał wszelkie powody do żalu i rozgoryczenia. Nie chcę udawać lepszej, niż jestem, w istocie, ale też go nie kochałam tak, jak córka powinna kochać ojca. Pomimo to jednak byłam jedynym człowiekiem w tym domu, którego on darzył zaufaniem. Rozumiał doskonale, że dzieci i siostra tylko czekają na spadek po jego śmierci, a gdy się dowiedział, że chcą go ubezwłasnowolnić, jego strach i nienawiść do nich wzrosły niepomiernie. Chciał kilkakrotnie spisać testament i wydziedziczyć ich wszystkich. Udawało mi się za każdym razem odwieźć go od tych zamiarów. Mniej więcej przed rokiem pokazał mi kasetę oraz jej zawartość i powiedział, że to do mnie należy i że po jego śmierci mam zabrać biżuterię na swoją wyłączną własność. Przechowywał kasetę w lochu wieży pod stosem różnych rupieci. Pokazał mi, gdzie leżała. Tylko ojciec miał klucze od wieży, więc był pewny, że nikt tam nie wejdzie i nie ukradnie kasety. Pomylił się jednak. Archie, który w gruncie rzeczy nie był złym człowiekiem, coś spostrzegł i zaczął prosić ojca, by mu pozwolił zwiedzić wnętrze baszty. Ojciec się uparł i odmówił stanowczo, więc Archie zaczął podejrzewać, że wieża chroni jakąś tajemnicę. W każdym razie w ciągu poprzedniego tygodnia zauważyłam, że Archie kręcił się ciągle w pobliżu wieży.

Panna Forster umilkła i na kilka chwil zapanowało milczenie.

— Jak panu wiadomo, panie inspektorze, zajmuję pokój na parterze. Nie wiem, czy pan zauważył że z moich okien widać doskonale wieżę. W nocy z poniedziałku na wtorek nie mogłam zasnąć. Wstałam ostatecznie z łóżka i zbliżyłam się do okna. Ku swojemu bezgranicznemu zdumieniu ujrzałam Archie'go w momencie, gdy wychodzi z baszty. Zamknął na klucz drzwi, po tym kratę, pochylił się, podniósł z ziemi jakiś przedmiot i skierował się wolnym krokiem ku domowi. Archie nie mógł mnie widzieć, bo schowałam się za firankę. Było dość ciemno, więc zdawało mi się tylko, że przedmiot, który dźwigał pod pachą, miał formę kasety. Następnego dnia rano opowiedziałam o tym ojcu. Rozgniewał się tak okropnie, że obawiałam się ataku szału. Przypuszczałem, że zawoła Archie'go i każe mu zwrócić kasetę. Niestety, ojciec powziął wtedy straszne postanowienie i wykonał je. W nocy ze środy na czwartek — było mniej więcej wpół do dwunastej — usłyszałem pukanie. — Otworzyłam drzwi i ujrzałam ojca i trzymał w rękach kasetę. Gdybym nie wiedziała, że nie znosi w ogóle alkoholu, pomyślałabym, że był zupełnie pijany. Wpuściłam go do pokoju.

— Mówił takie niedorzeczności, że długi czas nie mogłam zrozumieć, o co chodzi właściwie. Dowiedziałam się wreszcie, że korzystając z nieobecności Archie'go przeszukał jego pokój i znalazł kasetę ukrytą y szafie pod bielizną. Prosił, abym wzięła skrzynię na przechowanie przynajmniej do następnego dnia. —godziłam się, oczywiście. Gdy wyraziłam zdziwienie, że Archie'go do tej pory nie ma w jego pokoju, ojciec zachicotał, potym sięgnął do kieszeni i pokazał mi brązową faszeczkę. Oniemiałam z przerażenia, gdy ojciec z jakimś dzikim zadowoleniem zaczął opowiadać, że jeszcze wieczorem przeszukał pokój Archi'ego, lecz znalazł tylko klucze, które Archie podrobił. Kasety nie było. Na odchodnym spostrzegł na oknie flaszeczkę z morfiną, udał się wówczas do swojego pokoju po „najlepszą truciznę na świecie", jak się wyraził. Był to właśnie kwas pruski i ojciec dolał go trochę do resztki morfiny. Uprosiłam z truń resztki morfiny... Dprzytomniałam wreszcie. Uprosiłam z trudnością ojca, by mi oddał flaszeczkę ze straszną trucizną i poszedł do siebie na górę. Co miałam począć? Pomyślałam, że muszę zapobiec nieszczęściu. W pięć minut po odejściu ojca pobiegłam na górę. Chciałam zobaczyć, czy Archie nie powrócił. Ale nie, jego pokój był pusty. W powrotnej drodze spostrzegłam płaszcz pani Bardwell, który leżał w hallu na fotelu trzciramiona i poszłam do altany, ponieważ wiedziałam, że Archie tam przebywa często. I znalazłam go rzeczywiście, ale już nieżyjącego. W altanie paliło się światło, na stole stała niebieska flaszeczko. Schowałam ją prędko. Potym wpadł mi w oczy futerał z czerwonej skóry leżący na ławce, też go wzięłam.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

16 Grudzień

Piątek

Suchedni. Euzebiusza, Albiny
Słowiański: Zdzisława
Słońca wsch 7,39 zach 15,24
Księżyca wsch 1,52 zach 12,23

17 Grudzień

Sobota

Suchedni. Łazarza b.
Słowiański: Żerosława
Słońca wsch 7,40 zach 15,24
Księżyca wsch. 3,3 zach 12,51

18 Grudzień

Niedziela

4 Arw. 51 Ew. O posłannictwie Jana Chrzć. Gracjana
Słońca wsch 7,41 zach 15,24
Księżyca wsch 4,11 zach 13,22

WĄBRZEŹNO

KALENDARZ ŚCIENNY dołączamy do dzisiejszego numery „GŁOSU POMORZA“ Ktoby go dziś nie otrzymał, niech się upomni o niego u listonosza lub na poczcie. KALENDARZ KSIĄŻKOWY dołączymy zaraz w pierwszych dniach po Nowym Roku. Z zapisaniem „Głosu Pomorza“ trzeba się zatem pospieszyć.

● **Wiadomości parafialne.** Podaje się do wiadomości, że od poniedziałku począwszy w biurze parafialnym wykupić można miejsca w ławkach na nabożeństwa na przyszły rok, kto dotąd miejsca nie posiadał, a chciałby go na rok przyszły nabyć, niechaj w biurze parafialnym się zgłosi z życzeniami swoimi, żeby można po 15 stpcznia uwzględnić.

Kto do 15 stycznia swego miejsca nie wykupi, traci prawo do niego. Do nabycia są wszystkie miejsc na nabożeństwa wszystkie z wyjątkiem nabożeństwa szkolnego. Miejsca w ławkach przy kruchcie i trzy ostatnie ławki w nawie św. Józefa są tańsze. Bardzo serdecznie prosimy, ażeby parafianie na przyszły rok wszystkie miejsca wykupili, zasilając w ten sposób kasę kościelną funduszem potrzebnym na różne remonty.

W niedzielę przyszłą przypada uroczystość Bożego Narodzenia, w sobotę przed tym wigilia z postem, od 5 do 7 spowiedź o północy pasterka z asystą i z kazaniem. Nabożeństwa inne jak zwykle, po sumie jeszcze cicha Msza św. z kolendami.

W pierwsze i drugie święto księża nie słuchają spowiedzi.

Absolucja dla III Zakonu w pierwsze święto po sumie i nieszporach.

W drugie święto nabożeństwo w Stanisławkach po tym kolenda.

Ze względu na przepełnienie w czasie Pasterki nie będzie kolekty.

Niepoleca się wobec tego zabrać na Pasterkę pieniędzy ze względu na kradzieże, które mogłyby zachodzić. Kto chce podczas Pasterki komunikować, temu nie wolno po godzinie 10 używać pokarmu. Dzisiaj po sumiezebranie Młodzieńców Różańcowych, po nieszporach III Zakonu.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej odbędzie się w niedzielę o godzine 1,30 w ognisku przy ulicy Chełmińskiej, o tym samym czasie nadzwyczajna pogadanka Młodzieży Żeńskiej o 130 w salce parafialnej.

W środę 21 grudnia o godzinie 2 gwiazdka Ochronki Opatrzności Bożej w wikarjówce.

● **Pokwitowanie.** Na budowę Szkoły im. Uczestników Strajku Szkolnego ofiarowali:

Związek Powstańców i Wojaków OK VIII prezes p. SAWICKI zł 5,—, Związek Pracowników Kupieckich, prezes p. CEGLECKI 5,— złotych.

Powyższą sumę przekazano bezpośrednio na konto Zw. Uczestników Strajku Szkolnego w Woj. Kom. Kasie Oszczędności w Toruniu.

● **Podziękowanie!** Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali: **uczniowie i uczennice P. Liceum i Gimnazjum jednorazowo w puszkę 6,97 zł, Cech Krawiecki 5 zł, p. dr. Kawczyński 10 zł., za co składamy serdeczne „Bóg zapłać“**

ZA KOMITET
H. Sigurska, skarb. Jan Nałęcz, prezes

Oświadczenie!

Ponieważ ukazały się ulotki z wezwaniem do głosowania w Okręgu IV. na **część** kandydatów **kompromisowej listy Rolniczej,** oraz wydaje się kartki wyborcze tej samej treści, oświadczam, że zezwolenia na umieszczenie mojego nazwiska na tej częściowej liście Rolniczej nie dałem, i że stoję nadal solidarnie na gruncie listy Rolniczei, nie uszczuplonej.

Bolesław Kurzyński

Baczność Robotnicy!

W związku z ulotką skierowaną do Robotników z ramienia „Obozu Narodowego“ stwierdzamy, że robotnicy wąbrzescy ŻADNEJ SZCZEGÓLNEJ OPIEKI OD STRONNICTWA NARODOWEGO, stojącego za „Obozem Narodowym“ W KIERUNKU USUNIĘCIA BEZROBOCIA NIE DOZNALI i że Stronnictwo to w Wąbrzeźnie nie dało dotąd „dowodowo, że losy robotnika nie są im obojętne“.

OBÓZ NARODOWY NIE UWAŻAŁ ZA WŁAŚCIWE, UMIEŚCIĆ NA SWOJEJ LIŚCIE CHOCIAŻBY JEDNEGO BEZROBOTNEGO, jak to uczyniły inne listy.

Dlatego robotnicy świadomi swoich interesów, WOLĄ MIEĆ WŁASNYCH PRZEDSTAWICIELI W RADZIE MIEJSKIEJ I GŁOSOWAĆ BĘDĄ NA KANDYDATÓW ŚWIATA PRACY.

Zjedn. Polskich Związków Zawodowych Oddział Wąbrzeźno

Wiśniewski Władysław, prezes Zieliński Józef, sekretarz

● **Podziękowanie!** Na cele Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo ofiarowali **p. NN. 4 złote, Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“ Bractwo Panien Różańcowych 5 złotych, Bractwo Niep. Poczęcia Najw. Marii Panny 5 złotych, za co składa serdeczne „Bog zapłać“** **Zarząd**

● **Gwiazdka dla biednych dzieci.** W dniu 4 grudnia 1938 roku brali udział jako kwestarze także PP. Zastępca Naczelnika Urzędu Skarbowego, **Skonieczny** wraz z małżonką, Kierownik Kasy Urzędu Skarbowego i Prezes miejscowego Koła Urzędników Skarbowych **Markowski,** urzędnicy skarbowi, **Wolnik, Zieliński i Stoppa,** urzędnicy Urzędu Pocztowego, **Kędziora, Majcherski Skowroński i Góralski,** członkinie i członkowie Związku Strzeleckiego, **Fiałkowska, Rzymkowska, Sawicki, Bortowski i Kalkstein.**

Za poniesione trudy składa Komitet wymienionym jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

● DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. **Związek Strzelecki Oddział żeński w Wąbrzeźnie wykonał w roku 1938 na gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych:**

5 swetrów — 3 czapki — 22 pary pończoch 12 par skarpetek — 22 szale — 18 par rękawiczek.

Udział w pracy brały pod kierownictwem i przy czynnej współpracy prezeski pani p. SZCZUKOWEJ **i** instruktorki **p.** ROZIŃSKIEJ **następujące obywatelki - strzelczynie.**

Szachnitowska, Widzińska, Fiałkowska, Brozdowska, Przybylska, Szymańska, Dąbrowska, Kauffman Urszula, Ewczyńska, Rezmer, Lewandowska, Lemanowicz Gwizdalska, Kamińska, Lamparska, Zagromska, Kuszyńska, Masłowska, Rygielska, Ołtuszewska, Lewandowska P., Jankowska, Błażejczyk Raczkowska, Różyńska; Candrówna, Mańska, Błaszkiewiczówna Góralska, Wolantówna, Abramowicz, Taczyńska, Kauffmanówna J. Abramowiczówna J., Wełkówna, Rzymkowska, Winogórska, Miklikowska, Orsztowa, Silkowska; Wesołowska, Sassówna, Lisewska, Fiałkowska, Jaźwiecka.

Należy zaznaczyć, że prace te wykonały Strzelczynie z współudziałem prezeski pani SZCZUKOWEJ w godzinach wolnych po pracy zawodowej, poświęcając swój trud na ulżenie doli najbiedniejszych dzieci, w trosce o zdrowie młodego pokolenia, które jest przyszłością Polski.

Cześć Im za to, oby ten szlachetny czyn, wzbudził współzawodnictwo innych organizacyj żeńskich w naszym mieście!

● **Z srebrnego ekranu. Bogaty program w KINIE SŁOŃCE. Wielki film światowej sławy wystawiony z rozmachem najnowszej techniki filmowej słynnego „Indyjskiego Grobowca“ część I pt.**

TYGRYS ESZNAPURU

Wyczarowuje przepych i urok Wschodu. Na ekranie ukaże sią w piątek i sobotę o godzinie 20,30 oraz w niedzielę o godzinie 17,00 i 20,30.

Uzupełniają seans aktualności:

ŚLĄSK ZAOLZIAŃSKI WRACA DO POLSKI, WÓDZ NACZELNY ŚMIGŁY-RYDZ NA ZAOLZIU.

RUCH TOWARZYSTW

— BACZNOŚĆ „LUTNIA“. Dziś w piątek, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się nadzwyczajna lekcja, ze względu na mający się odbyć wieczór wigilijny. Obecność wszystkich druhów śpiewających obowiązkowa

Zarząd

— Walne zebranie KSMM. oddz. Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę, 18 b. m. o godzinie 13,30 w ognisku, przy ulicy Chełmińskiej. Przybycie wszystkich członków konieczne.

KIEROWNICTWO KSMM.

Zarządzenie

Na podstawie art. 4 lit. f. ustawy z dnia 21 marca 1931 roku, o ograniczeniach w w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. nr 51 poz. 423) oraz par. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 roku o przekazaniu Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy i powiatowym władzom administracji ogólnej uprawnień Ministra Spraw Wewnętrznych, wynikających z art. 4. ustawy z dnia 21 marca 1931 roku o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. nr 45 poz. 351) zarządzam co następuje:

Par. 1.

Zakazuję sprzedaży — podawania i spożycia napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5 procent alkoholu w miastach: Wąbrzeźno, Kowalewo i Golub powiatu wąbrzeskiego w czasie od godziny 24,00 w dniu 17 grudnia 1938 roku do godziny 24,00 dnia 18 grudnia 1938 roku.

Par. 2.

Zakaz powyższy dotyczy sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych.

Par. 3.

Winni naruszenia niniejszego zarządzenia karani będą na podstawie art. 10 i następnych ustaw z dnia 21 marca 1931 roku o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. nr 51. poz. 423).

Par. 4.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nr B. 4/29

Starosta Powiatowy:
(—) KALKSTEIN

BACZNOŚĆ WYBORCY!

Biuro Komitetu Wyborczego „Zjednoczenia Gospodarczego“ czynne bez przerwy wsobotę przed wyborami do Rady Miejskiej i w dniu wyborów urzęduje w Administacji „Głosu Pomorza“ i udziela wszelkich informacyj w sprawie wyborów.

Lista rolnicza nr 2 w Okręgu Wyborczym IV

Samulczyk Jerzy, rolnik,
Ledwochowski Konrad, rolnik,
Kurzyński Bolesław, rolnik,
Putynkowski Franciszek, rolnik,
Chorzępa Wawrzyniec, rolnik
Jakubowski Władysław, rolnik,
Guttmann Józef, rolnik,
Chojnacki Ignacy, rolnik.

Lista rzemieślnicza do Rady Miejskiej ma nr 3

OKRĘG I.

1) Strzyżewicz Teodor, kołodziej
2) Buczkowski Jan, rzeźnik
3) Grabowski Bronisław, ślusarz
4) Kownacki Bonifacy, stolarz
5) Dąbrowski Antoni, szewc
6) Sierawski Franciszek, kołodziej
7) Augustyniewicz Aleksander, m. piekarski
8) Stachowski Edmund, rzeźnik
9) Polkowski Jan, fryzjer
10) Jęziorski Józef, murarz

OKRĘG II.

1) Cander Anastazy, stolarz
2) Nitka Leon, krawiec
3) Murawski Jan, blacharz
4) Gołębiewski Franciszek, malarz
5) Domachowski Wiktor, rzeźnik
6) Lahuta Aleksander, piekarz
7) Chojnicki Leon, siodlarz
8) Gerke Władysław, zegarmistrz

OKRĘG III.

1) Kopczyński Franciszek, siodlarz
2) Jarzembowski Stefan, piekarz
3) Kołecki Ignacy, przemysłowiec
4) Sopoliński Mikołaj, stolarz
5) Szóstakowski Leonard, rzeźnik
6) Lichewicz Jan, malarz

OKRĘG IV.

1) Kurzyński Alfons, fryzjer
2) Gerke Izydor, krawiec
3) Antoni Lula, stolarz
4) Skwierz Ignacy, stolarz
5) Potorski Ksawery, kowal
6) Wesołowski Jan, ślusarz
7) Krajewski Władysław, krawiec
8) Jakubowski Józef, piekarz

Za okazane współczucie i oddanie ostatniej przysługi mojemu mężowi i naszemu ojcu

ś. p.

Wł. Zarembskiemu

a w szczególności ks. dr Łęgowskiemu, ks.prob Anrzejewskiemu, p. Strachockiemu zaw. stacji, p. Tuschowi asesorowi, Ognisku K. P W. Wąbrzeźno, personel. Kolei Pow. z p. kierow na czele, pp. Kupcom i Przyjaciołom zmarłego oraz wszystkim krewnym i znjomym, składamy niniejszym serdeczne

«Bóg zapłać»

Żona z dziećmi

M. Radowiska, w grudniu 1938 r.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.

Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.

Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.